

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Środa, 19 października 1949 r.

Nr 285 (296)

Narodowy Plan Gospodarczy w zakresie produkcji przemysłowej został wykonany w 117%

w III kwartale 1949 roku

WARSZAWA. Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła następujący komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1949 r.:

1. W zakresie produkcji przemysłowej plan na III kwartał został przekroczony. Według tymczasowych danych plan produkcji według wartości wykonany został w 117 proc. w III kwartale 1949 roku. Wartość produkcji przekroczyła poziom produkcji z III kwartału ubiegłego roku o 22 proc.

Do końca III kwartału następujące galezie przemysłu państwowego wykonały przed terminem trzyletni plan odbudowy gospodarczej wg. war-

tości: przemysł hutniczy, elektryczny, naftowy, solny, drzewny, spirytusowy i tytoniowy.

W tym samym okresie czasu wykonany został plan trzyletni wg. ilości w zakresie następujących podstawowych artykułów: stal surowa, wyroby walcowane, superfosfat mineralny, barwniki, tkaniny jedwabne i obuwie skórzane.

Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji w III kwartale wg. wartości jak następuje:

	% wykonania planu na III kwartał	% wykonania planu rocznego
Min. górnictwa i energetyka	102	75
Min. przemysłu ciężkiego	120	81
Min. przemysłu lekkiego	116	82
Min. przemysłu rolnego i spożywczego	133	85

Wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przemysłu państwowego przedstawiało się jak następuje:

	% wykonania planu na III kwartał	% wykonania planu rocznego	w stosunku do III kwartału 1948 r. (w %)
Energia elektryczna	108	78	110
Węgiel kamienny	98	74	103
Koks	107	80	115
Ropa naftowa	104	78	104
Surowka	112	79	120
Stal surowa	111	83	118
Wyroby walcowane	111	90	112
Cynk	106	80	109
Ruda żelazna	101	78	106
Mydła wszelkie	156	100	239
Obrabiarki do metali i drzewa	97	68	142
Wagony osobowe	98	69	123
Węglarki	118	85	106
Ciągniki (traktery)	129	88	341
Rowery	111	90	117
Żarówki oświetleniowe	185	83	143
Cement portlandzki	116	91	118
Wapno palone	104	86	107
Szkło okienne	91	78	90
Tkaniny bawełniane	111	78	117
Tkaniny wełniane	106	75	121
Tkaniny lniane i pakulane	123	89	121
Tkaniny jedwabne	120	84	130
Wyroby dziane	137	91	144
Jedwab sztuczny	128	91	135
Papier	108	80	109
Skóry podeszwowe	112	83	127
Obuwie skórzane	126	98	131
Olej surowy	116	83	110

2. W całym rolnictwie zbiory wg danych szacunkowych Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiały się następująco:

	% realizacji przewidywań	w stosunku do 1948 r. (w %)
Pszenvica	106	112
Żyto	121	108

Według wstępnych danych zbiory ziemniaków w roku bieżącym będą o około 22 proc. większe, niż w roku ubiegłym.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych wg tymczasowych danych plan zbiorów ważniejszych ziemiopłodów został wykonany następująco:

W 3 zbożach (żyto, pszenica, jęczmień) w 103 proc.
W burakach cukrowych w 110 proc.

Według wstępnych danych zbiory ziemniaków w Państwowych Gospodarstwach Rolnych będą w roku bieżącym o około 45 proc. większe, niż w roku ubiegłym.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

PRZEMYSŁ GUMOWY wykonał plan trzyletni

ŁÓDŹ. Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego i tworzyw sztucznych zameldował ministrowi przemysłu lekkiego, ob. Staw.ńskiemu o wykonaniu 3-letniego planu produkcji w dniu 13 października br.

Przemysł gumowy wyprodukował w okresie od 1. 1. 1947 r. do 13. 10. 1949 r. 40.916 ton wyrobów, przekraczając przeciętny poziom produkcji przedwojennej o 65 proc.

Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego zawdzięcza przemysł gumowy ofiarom wysiłkowi swych robotników, mistrzów-racjonalizatorów, techników i inżynierów, którzy masowym udziałem we współzawodnictwie pracy przyspieszyli realizację wyznaczonych zadań.

Zgon marszałka Związku Radzieckiego F. Tołbuchina

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) komunikują z głębokim żalem, że w dniu 17 października po długiej i ciężkiej chorobie zmarł marszałek Związku Radzieckiego Fiodor Tołbuchin — wierny syn partii bolszewickiej, jeden z wybitnych dowódców i budowniczych sił zbrojnych Związku Radzieckiego, sławny bohater wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

Pogrzeb marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina odbędzie się w Moskwie na Placu Czerwonym.

WARSZAWA. Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ogłosił konkurs na zorganizowanie wzorowej zabawy na wsi. Jednym z głównych warunków konkursu jest urządzenie na zabawie estetycznego bufetu bez wódki.

Udział w konkursie, który rozpocznie się 1 listopada br. i trwać będzie do dnia 1 lutego 1950 r., brać mogą wszystkie organizacje społeczne działające na wsi, jak: ZMP, oddziały Ochotniczej Straży Pożarnej, Koła Zw. S. Ch. Koła Gospodyń Wiejskich itp.

Zabawy organizowane po-

Kanton wyzwolony

Kanton — stolica prowincji Kwantung, największe miasto Chin południowych — został wyzwolony przez Chińską Armię Ludową. Masy ludowe całego świata cieszą się z tego nowego zwycięstwa młodej Chińskiej Republiki Ludowej.

Wyzwolenie Kantonu otwiera Chińskiej Armii Ludowej drogę do południowej granicy państwa, pozbawia kuomintangowców jednego z ostatnich portów. Wbrew pyszałkowatym wypowiedziom Czang-Kai-Szeka Chińska Armia Ludowa natrafiła w prowincji Kwantung na bardzo słaby opór, a do obrony Kantonu w ogóle nie doszło. Czang-Kai-Szek i niedobitki jego armii nie są już w stanie stawiać zorganizowanego oporu kroczącemu od zwycięstwa do zwycięstwa wojskom ludowym. Postawa ludności z niecierpliwością oczekującej wyzwolenia, ruch partyzancki na tyłach wojsk nacjonalistycznych uniemożliwiają Czang-Kai-Szekowi stworzenie jakiegokolwiek linii obronnej. O tym, że ten pachołek imperialistów anglosaskich zdaje sobie sprawę z beznadziejności swego położenia świadczy najlepiej fakt, iż stolicę Kuomintangu oficjalnie przeniesiono do Czungkingu.

Wyzwolenie Kantonu, który jest ważnym centrum przemysłowym i handlowym posiada niejako znaczenie symboliczne. Kanton był zawsze ważnym ogniskiem życia politycznego Chin. W 1912 roku w Kantonie wybuchła rewolucja, która obaliła cesarstwo w Chinach.

W Kantonie wielki rewolucjonista-demokrata prezydent Sun-Yat-Sen ogłosił swoje słynne „trzy zasady rządu ludowego”, które głosiły walkę z imperializmem, współpracę ze Związkiem Radzieckim, popieranie ruchu robotniczego i chłopskiego. W Kantonie ogłoszono również testament Sun-Yat-Sena. „Przez 40 lat — pisał on — poświęcałem się sprawie rewolucji ludowej z jednym tylko celem — podniesienia Chin tak, aby stały się wolne i równe innym państwom. Doświadczenie moje w ciągu tych 40 lat przekonuje mnie, że aby osiągnąć ten cel musimy obudzić nasz lud i sprzymierzyć się z tymi ludami świata, które nas za równych sobie uważają”.

Testament „Ojca Rewolucji” został zrealizowany. Lud chiński obudził się i dziś w przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, obrońcą wszystkich uciskanych ludów wykłada swą przyszłość. Kanton, w którym w 1927 roku Czang-Kai-Szek w morzu krwi zatopił powstanie robotników i żołnierzy, został wyzwolony i stał się ważnym ośrodkiem Chińskiej Republiki Ludowej. Wyzwolenie Kantonu to nowy wspaniały sukces niezwykłych Chin Ludowych.

Robotnicy, inżynierowie i technicy Zielonej Góry umasowiać ruch racjonalizatorski

W niedzielę 16 bm. odbyła się w Zielonej Górze konferencja racjonalizatorów inżynierów i techników zorganizowana przez Pow. Radę Zw. Zaw. Konferencja zgromadziła około 300 osób. Zadaniem jej było: krytyka dotychczasowych osiągnięć, wprowadzenie ruchu racjonalizatorskiego na właściwą torę, umasowienie go i znalezienie sposobu rzeczowej wymiany doświadczeń.

W konferencji przewodniczył mistrz oszczędności, od-

znaczony Sztandarem Pracy, tow. Szary z „Zastalu”. Referat ideowy wygłosił tow. Szymanowski. W rzeczowej dyskusji zabierali głos prze-ważnie robotnicy-wynalazcy. W konkluzji wysunięto wnio-ski zmierzające do usunięcia braków w dotychczasowym sposobie rozwiązania ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego. Dyskusję podsumował tow. Woźniak z KW PZPR i tow. Waligórski z ORZZ. Uchwaleniem o-dnośnej rezolucji i odśpiewaniem Międzynarodówki konferencja zakończono. (sw)

KONKURS na najlepiej zorganizowaną zabawę na wsi organizuje Związek Samopomocy Chłopskiej

winny być na wsi, w osadach wiejskich lub miasteczkach o charakterze rolniczym. Mogą się one odbyć również w osadach fabrycznych na wsi, z tym jednak warunkiem że obejmować muszą przede wszystkim środowisko robotnicze.

Programy zabaw powinny być, oprócz tańców, wypełnione przede wszystkim różnego rodzaju atrakcjami.

Przy ocenie brana będzie pod uwagę całość organizacji na zabawie nastrojów, zachowanie się jej uczestników oraz występy własnej orkiestry.

Organizacje, zamierzające przystąpić do konkursu, powinny zgłosić swój udział do Zarządu Głównego Zw. S. Ch. — Warszawa ul. Plac Starynkiewicza nr 7 (Wydz. Turystyki i Zdrowia), na co najmniej 14 dni przed organizacją zabawy.

W zgłoszeniu należy podać miejscowość, dokładny adres, termin i godzinę zabawy oraz nazwę i adres organizacji, która ją urządza.

Wszystkie zabawy konkursowe będą odwiedzane przez delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej wspólnie z przedstawicielami społeczno-kulturalnymi. Na podstawie ich opinii organizacje, które urządzią najlepsze zabawy, otrzymają nagrody pieniężne, na które Zarząd Główny Zw. S. Ch. przeznaczył ogółem 250 tys. zł.

Za najlepiej zorganizowaną

zabawę przyznana będzie nagroda w wysokości 50.000 zł. Poza tym przewidziane są trzy II nagrody po 25.000 zł, oraz dziewięć III nagród po 12.000 złotych.

Moch zrezygnował z utworzenia nowego rządu

PARYŻ (PAP). W ostatniej chwili donoszą że Moch zrezygnował z utworzenia gabinetu, jakkolwiek zapowiadał, że utworzy gabinet w dniu 17 bm.

Niepowodzenie misji Mocha, pomijając spory między przedstawicielami ewentualnej koalicji tłumaczy się z jednej strony potężną falą protestów mas ludowych, z drugiej zaś strony faktem, że niezmiernie kompromitujący przebieg głosowania nad inwestyturą w Zgromadzeniu Narodowym nie przysporzył bynajmniej autorytetu kandydatowi na premiera.

PARYŻ (PAP). Wobec rezygnacji Julesa Mocha z misji tworzenia rządu, prezydent republiki Aurioł zaproponował b. ministrowi spraw zagranicznych Schumanowi utworzenie gabinetu.

Mechanizacja rolnictwa w ZSRR



W Kazachskiej SRR wielkie przestrzenie rolne zajmuje uprawa buraków cukrowych. Na zdjęciu mechaniczne kopanie buraków w kołchozie „Krasnyj Putiłowicz”.

Narodowy Plan Gospodarczy w III kwartale br. WYKONANY ZOSTAŁ Z NADWYŻKĄ

(Dokończenie ze str. 1)

Stan pogłowia w całym rolnictwie wg szacunków opartych na rejestracji Głównego Urzędu Statystycznego przeprowadzonej w czerwcu kształtował się następująco:

	w stosunku do 1948 r. (w %)
Bydło	111
Owce	115
Konie	111
Trzoda chlewna	120

Plan wzrostu pogłowia zwierząt w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został wykonany jak następuje:

	w %	w stosunku do 1948 r. (w %)
Bydło	142	177
Trzoda chlewna	131	342
Konie	105	124

Plan kontraktacji roślin przemysłowych na rok 1949 (wg obszaru) został wykonany następująco:

	w %	w stosunku do 1948 r. (w %)
Buraki cukrowe	115	117
Ziemniaki	109	171
Rzepak	110	325
Len — słoma	124	176
Konopie — słoma	96	203
Tytoń	103	969

3. W komunikacji kolejowej przewozy towarów osiągnęły w tonach 102 proc. planu kwartalnego, przekraczając o 18 proc. przewozy towarów w III kwartale 1948 r. Kwartalny plan przewozów osobowych wykonany został w 108 proc. Przewozy osobowe wzrosły o 12 proc. w porównaniu z III kwartałem ub. r. w ciągu trzech kwartałów osiągnięto 72 proc. wykonania planu na rok 1949 w przewo-

zach towarów i 80 proc. w przewozach osób.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała kwartalny plan przewozów towarowych w 151 proc., a osobowych w 125 proc.

4. Na odcinku handlu wewnętrznego nastąpił dalszy wzrost obrotów. Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w III kwartale o około 26 proc. w

porównaniu z III kwartałem ub. r.

Obroty społeczno-gospodarczego aparatu handlowego na szczeblu detalu przekroczyły o około 80 proc. poziom III kwartału ub. r. Na terenie kraju działało o 59 proc. więcej detalicznych sklepów spożywczych, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Skup artykułów rolniczych przez społeczny aparat handlowy wykazał następujący wzrost w stosunku do III kwartału ub. r.: w trzódzie chlewniej o 240 proc., w bydłach o 381 proc., w jajach o 40 proc., w mleku o 28 proc., w rybach o 113 proc.

Poważny wzrost siły nabywczej ludności pracującej w wyniku wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy spowodował znaczny wzrost popytu i konsumpcji, a także przesuwanie się konsumpcji do towarów wyższego rzędu. Na dążenie do wzrostu popytu napotykało na przejściowe trudności na odcinku artykułów hodowlanych w związku z czym zaopatrzenie rynku w te artykuły nie było jeszcze całkowicie dostateczne.

5. W okresie 9 miesięcy wykorzystanie środków finanso-

wych planu inwestycyjnego na rok 1949 było o 36 proc. większe, niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

Na odcinku realizacji planu inwestycyjnego przeprowadzono w III kwartale szczegółową rewizję, która pozwoliła na uwzględnienie nowych potrzeb inwestycyjnych oraz skreślenie obiektów, które z różnych powodów, a w szczególności ze względu na brak dokumentacji technicznej nie mogły być zrealizowane w roku 1949. Rewizja planu inwestycyjnego przyczyniła się do znacznego usprawnienia i przyspieszenia jego realizacji.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego.

Chińskie Wojska Ludowe na granicy Hong-Kongu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że regularne oddziały Chińskiej Armii Ludowej obsadziły dnia 17 bm. terytorium nad granicą Hong-Kongu, zajmując miasto Szamczun.



Pacholek otrzymuje wynagrodzenie

Masy pracujące całego świata oburzone haniebnym wyrokiem na przywódców KP U.S.A.

NOWY JORK (PAP). Po bezprzykładnym werdykcie skazującym przywódców amerykańskiej partii komunistycznej odbyła się tu konferencja prasowa, na której członek Komitetu Narodowego Komunistycznej Partii USA Elżbieta Flinn oświadczyła: „Proces 11 naszych przywódców — to inscenizacja analogiczna do sprawy o podpalenie Reichstagu. Otwórzcie oczy ludów świata na niebezpieczeństwo faszyzmu w USA. Partia nasza, jak i dotąd — będzie nadal pracowała, walczyła i realizowała program walki o pokój i postęp społeczny”.

NOWY JORK (PAP). Nawiązując do werdyktu ławy przysięgłych w stosunku do przywódców amerykańskiej partii komunistycznej, Henry Wallace, w oświadczeniu dla przedstawicieli prasy, powtórzył opinię, że obrona obywatelskich praw komunistów stanowi obecnie naczelną zadanie obrońców swobód demokratycznych.

Historia Niemiec, Włoch, Japonii i Hiszpanii frankistowskiej — powiedział Wallace — mówi nam, że przesładowanie komunistów, to jedynie pierwszy krok na drodze przesładowania demokratycznych praw mas pracujących, mniejszości narodowych, rasowych i politycznych, oraz tych wszystkich, którzy przeciwstawiają się polityce kół rządzących.

OTAWA (PAP). Jak donosi prasa kanadyjska, przywódca postępowej partii robotniczej w Kanadzie, Tim Buck, ostro potępił organizatorów procesu, przywódców partii komunistycznej USA. Scharakteryzował on werdykt o uznaniu ich „winy”, jako bezwstydną komedię sądową i zbrodnię przeciwko swobodzie demokratycznej.

LONDYN (PAP). Piętnując werdykt nowojorski w sprawie przywódców partii komunistycznej USA, „Daily Worker” podkreśla, że Stany Zjednoczone są dziś widownią komedii procesowych, szpiegostwa policyjnego i zbrojnego gwałtu w stosunku do robotników. Amerykański wymiar sprawiedliwości — pisze dziennik — jest klasową burżuazyjną sprawiedliwością w jej najszybszej i najbrutalniejszej formie. Jasne jest, że klika archimilionerów, rządząca Stanami Zjednoczonymi, nie cofnie się przed niczym w swej kampanii antydemokratycznej. Atakują one nie tylko wolność słowa i sto-

10 milionów analfabetów

Według statystyki czasopisma „School Life” (Życie szkoły), urzędowego organu Departamentu Oświaty USA, liczba analfabetów w Stanach Zjednoczonych osiąga 10 milionów. Poza tym, jak informuje „School Life”, ok. 6 milionów chłopców i dziewcząt nie ma możliwości uczęszczania do szkoły, bądź ze względu na brak gmachów szkolnych, bądź też z przyczyn „osobistych”, to znaczy, że ciężkie warunki, w jakich wstępują, nie pozwalają im na zajęcie się nauką.

Nauka szkolna znajduje się w rękach osób niewykwalifikowanych, bardzo źle płatnych i przeklinających swój zawód. „Departament Oświaty” — mówi jedna z oficjalnych broszur, poświęconych zagadnieniom szkolnictwa — nie może znaleźć nauczycieli, którzy zgodziliby się pracować za tak nędzne wynagrodzenie. Poza tym broszura stwierdza, że „kwalifikacje z górą 100 tys. nauczycieli nie odpowiadają normom, przyjętym przez władze stanowe”.

W amerykańskiej szkole kwitnie i rozwija się dyskryminacja rasowa. Chodzi tu nie tylko o to, że dzieci obywateli „kolorowych” mają bardzo ograniczone możliwości pobierania nauki szkolnej. Nawet w „poważnych”, autoryzowanych podręcznikach nie brak ataków na mniejszości narodowe i aluzji do ich rzekomych wad i niedostatków.

Niepodjęto o sympatie lewicowe dziennik „New York Herald Tribune” informował niedawno, że w „wielu podręcznikach znajdują się zwroty i wyrażenia obełżywe pod adresem narodu chińskiego, japońskiego, filipińskiego oraz twierdzenia o ich rasowej niepełnowartości”.

W tych warunkach trudno się dziwić, że szkoły, przeznaczone dla dzieci murzyńskich, są w stanie górym pozbawione, nie mając odpowiednich, pozbawione są pomocy naukowych, nie korzystają z dotacji rządów stanowych itp.

Obrzą szkolnictwa amerykańskiego, nakreślony na podstawie urzędowych danych, nie wygląda do prawdy budząco. Trudno się temu dziwić, wiedząc, jaką politykę prowadzi rząd amerykański, wiedząc, że lwią część budżetu amerykańskiego pochłaniają zbrojenia i wydatki na użaranie innych narodów.

B. D.

Akcja skupu ziemniaków przebiega pomyślnie Zakupiono już 218 tysięcy ton ziemniaków

WARSZAWA. Według ostatecznych meldunków, gminne spółdzielnie zakupiły do 15 bm. przeszło 218 tysięcy ton ziemniaków. Skup odbywa się pomyślnie i przeciętnie każdy dzień przynosi obecnie około 20 tysięcy ton ziemniaków.

Polacy z Kanady wracają do kraju

OTTAWA (PAP). Grupa 70 repatriantów polskich z Kanady opuściła na pokładzie „Batorego” port Halifax, udając się do kraju. Większość repatriantów stanowią emigranci przybyli do Kanady w latach międzywojennych.

Wobec odmowy władz amerykańskich wydania im wiz tranzytowych przez Stany Zjednoczone, „Batory” zawiązał specjalnie do Halifaxu w celu zabrania repatriantów, których zegnali w porcie przedstawiciele demokratycznej Polonii Kanadyjskiej.

Wielki sukces

„Miesiąca Prasy Komunistycznej”

we Włoszech

RZYM (PAP). Sekretariat Włoskiej Partii Komunistycznej podał do wiadomości, że subskrypcja na prasę komunistyczną rozpoczęła we wrześniu w ramach „Miesiąca Prasy Komunistycznej” przyniosła do dnia 13 października sumę 300 902 tys. lirów, przekraczając w ten sposób preł minowaną kwotę 300 milionów lirów.

„Sukces subskrypcji — podkreślił Secchia wicesekretarz partii — jest triumfem walki o wolność i pokój oraz najlepszym wskaźnikiem siły robotników włoskich”.

ŁUDZIE Z BONN

PFEIFFER I KORDT — „katolicki minister” i jego hitlerowski pomocnik

Każda nowa nominacja w „rządzie” Niemiec zachodnich staje się z reguły nowym skandalem. Jak doniosła agencja Reutera, sekretarzem stanu dla spraw stosunków międzynarodowych „rządu” zachodnich Niemiec, czyli jego ministrem spraw zagranicznych ma być mianowany Anton Pfeiffer, jeden z przywódców bawarskiej partii chadeckiej CSU. Jego zastępcą zaś Theo Kordt, były hitlerowski dyplomata.

W związku z tymi nominacjami należy przypomnieć, jak obydwa nowo-upieczeni zachodnio-niemieccy dygnitarze wysługiwali się Hitlerowi.

Anton Pfeiffer jest starym wyga politycznym, który zjadł żęby w służbie Watykanu. Jako przywódca Bawarskiego Stronnictwa Ludowego głosował on w 1933 r. w Reichstagu wraz z całą swoją frakcją za udzieleniem Hitlerowi „nadzwyczajnych pełnomocnictw”, co praktycznie stanowiło legalizację dyktatury hitlerowskiej. Pfeiffer nie sprzeciwił się również, kiedy na rozkaz Hitlera i za zgodą dzisiejszego papieża, a ówczesnego watykańskiego sekretarza stanu, kardynała Pacelli, Bawarskie Stronnictwo Ludowe podobnie jak inne partie katolickie, została rozwiązana.

Pfeifferowi podobnie jak jego watykańskim mocodawcom nie przeszkadzały rządy hitlerowskie, gdyż u steru władzy byli obszarzani i wielcy przemysłowcy.

Po rozgromieniu hitlerizmu Pfeiffer znowu wypłynął na arenę polityczną

jako rzecznik polityki watykańskiej. Stał on znów na czele bawarskiej partii chadeckiej CSU, która głosiła separatyzm i rozbicie jednolitej Niemiec. To właśnie Pfeiffer i jego zausznicy w operetkowym parlamencie w Bonn są najzagorzalszymi orędownikami polityki nowej ekspansji niemieckiej. To mówcy z jego stronnictwa żądali rewizji wschodniej granicy Niemiec, ponownej aneksji Sudetów i Austrii, „motywując” swoje żądania „współnotą katolicką” tych obszarów.

W 1946 roku, kiedy władze amerykańskie nie mogły jeszcze całkiem jawnie popierać najskańszych elementów reakcyjnych w Niemczech, Pfeiffer usunięty został ze stanowiska ministra dla spraw denazyfikacji. Wówczas to gen. Clay, którego profaszystowskie sympatie są aż nadto dobrze znane, zmuszony był oświadczyć, że:

„Staje się coraz bardziej widoczne, iż wykorzystuje się denazyfikację dla zwrotów a jak największej liczbie ludzi zajmowanych przez nich dawniej stanowisk, a nie dla wyszukania i ukarania winnych”.

Dziś „denazyfikowany” przez siebie samego Pfeiffer, staje się znów ministrem na służbie amerykańskiej. Przyznano mu przy tym awans. Jest już nie tylko ministrem prowincji bawarskiej, lecz „rządu” marionetkowego zachodnio-niemieckiego „państwa”. Zastępcą Pfeiffera jest Theo Kordt, były radca hitlerowskiej ambasady w Londynie.

O ile Pfeiffer cieszy się zaufaniem Amerykanów z racji swoich kontaktów watykańskich o tyle Kordt zasłużył sobie na zaufanie Amerykanów i Anglików z racji swoich kontaktów z angielskimi kołami reakcyjnymi w okresie, który poprzedził najazd hitlerowski na Polskę.

Kordt był jednym z pupilków Ribbentropa. To z jego polecenia sekretarzował on w czasie konferencji monachijskiej, na której Anglia i Francja sprzedały Hitlerowi Czechosłowację. To on również przeprowadzał w 1939 r. pertraktacje z Roden Baxtonem, przedstawicielem rządu Chamberlaina i Labourystowskiej „opozycji” w sprawie oddania Polski na pastwę Hitlera.

1 sierpnia 1939 roku Kordt otrzymał od Baxtona zapewnienie, że „W. Brytania obiecuje szanować w pełni niemieckie strefy interesów w południowo-wschodniej Europie” i „zrezygnowała by z gwarancji udzielonych niektórym państwom w niemieckiej strefie interesów” (tj. również i Polsce — przyp. T. A.)

Swój raport do Ribbentropa w tej sprawie Kordt zakończył sakramentalną formułą „Heil Hitler”.

Pfeiffer i Kordt wiernie reprezentują „rząd” Niemiec zachodnich. Są oni przedstawicielami „szowinistycznej, skrajnie reakcyjnej kliki, która z ramienia bankierów nowojorskich i z błogosławieństwa Watykanu objęła obecnie „rządy” w Niemczech zachodnich.

T. A.

O sytuacji aprowizacyjnej w Poznaniu

Ostatnio obserwujemy na rynku aprowizacyjnym stan pewnej nerwowości. Czy nerwowość ta jest uzasadniona? Czy rzeczywiście mamy obecnie mniej tłuszczów, mniej mięsa, mniej cukru, mniej maki? Czy może u podstaw tej nerwowości leży eksport produktów rolnych? Czy obecna sytuacja rynku aprowizacyjnego jest gorsza od sytuacji w poprzednich miesiącach?

Na wszystkie te pytania należy dać zdecydowanie przeczącą odpowiedź. Nie ma u nas spadku produkcji artykułów żywnościowych; przeciwnie — masa towarowa rośnie systematycznie, rośnie szybko, rośnie w coraz szybszym tempie. Także eksport nie jest powodem nerwowości. Eksport produktów rolnych jest obecnie znacznie mniejszy niż przed wojną. Nasza sytuacja, gospodarcza, wzmożone inwestycje rozbudowa przemysłu, wymaga natężenia importu wielu cennych surowców, które sprowadzamy do kraju za dewizy uzyskane z eksportu, niemniej jednak eksport produktów rolnych ograniczony został do minimum. W porównaniu z rokiem 1938 wywozimy z dwukrotnie mniej mięsa i konserw, o 1/3 mniej ziemniaków i przetworów oraz jaj, nie eksportujemy wcale maki, masła serów i kasz, a jedynie eksport cukru, którego produkcja znacznie przewyższa nasze zdolności konsumpcyjne, przekroczył poziom przedwojenny.

Względnie nie zmniejszona produkcja środków spożycia i nie eksport leży u podstaw zaburzeń. Przyczyn należy doszukiwać się gdzie indziej.

Rośnie spożycie

Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc rośnie u nas spożycie. Rośnie ono w takim tempie, jakiego nie spotykamy w żadnym innym kraju. Oto spożycie jaj w porównaniu z rokiem 1938 wzrosło o 64 proc., maki żytniej — o 16 proc., cukru prawie o 60 proc. W niektórych artykułach nie osiągnęliśmy jeszcze poziomu przedwojennego spożycia, niemniej jednak w porównaniu z rokiem 1945 notujemy systematyczny, bardzo szybki wzrost konsumpcji. Wzrost spożycia masła w tym okresie wyniósł 168 proc., mleka wypijamy 98 proc., a sera jadamy 400 proc. więcej niż w pierwszym roku po wojnie.

Tak szybki wzrost konsumpcji jest wynikiem wzrostu stopy życiowej mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi. Poziom płac realnych w przemyśle jest dzisiaj już o 20 proc. wyższy niż przed wojną. Dzisiaj chłop dostarcza znacznie mniej żywności do miasta niż w okresie przedwojennym, bowiem niewspółmiernie zwiększył własne spożycie.

Z analizy powyższej można wysnuć zasadniczy wniosek:

rośnie produkcja artykułów żywnościowych, ale znacznie szybciej rośnie spożycie. Na tym polega pierwsza istotna przyczyna przejściowych zaburzeń.

Wzrost spożycia to najważniejsza ale nie jedyna przyczyna trudności.

Ukryty w podziemiu szkodnik gospodarczy sprytnie usiłuje wykorzystać psychozę robienia zapasów i zakupu towarów dla celów paskarskich. Znajduje on jeszcze niestety w nielicznych wprawdzie wypadkach — posłuch. Tak było ze szkodnikiem — Stanisławem Wiszczyńskim w Lubinie (p. Kościół) u którego wykryto znaczne zapasy tłuszczów, cukru, maki i innych artykułów, tak jest z tymi wszystkimi nierobami, którzy całe rodziny ustawiają w kolejkach, aby zakupiony w ten sposób towar sprzedawać nielegalnie po wyższych cenach.

Włączenie troski o kadry

Problem kadr — jak już powyższy fakt na to wskazuje — to odcinek na który kierownictwo naszego aparatu spółdzielczego a zwłaszcza PSS zwrócić musi baczną uwagę. Bardzo często bowiem zła praca personelu, brak czujności i uświadomienia jest dalszą, bardzo poważną przyczyną zaburzeń. Zła praca personelu często wypacza słuszną politykę naszego aparatu spółdzielczego.

Obok szerokiej masy ludzi uczących udało się tu i ówdzie do naszego aparatu spółdzielczego przeniknąć niektórym jednostkom destrukcyjnym.

Przykładami ludzi takiego typu, byli kierownicy sklepów przy ul. Palacza 115 i Rokossowskiego 114, których żony tylnymi drzwiami wynoszą do mieszkań prywatnych artykuły żywnościowe. Przykładem takim jest także kierownik placówki PSS przy ul. Hutniczej, który przez szereg dni wstrzymywał sprzedaż oleju tłumacząc się brakiem cen, co nie przeszkadzało mu zaopatrywać znajomych w ten artykuł przed otrzymaniem cennika.

Te błędy trzeba natychmiast naprawić, w stosunku do winnych należy niezwłocznie wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje.

Takie są najistotniejsze przyczyny zaburzeń. Przejdźmy z kolei do analizy obecnej sytuacji aprowizacyjnej w naszym mieście, aby wy-

kazać ostatecznie, czy nerwowość na rynku jest uzasadniona.

Nie ma powodów do nerwowości

Był krótki okres, kiedy na skutek dywersyjnych plotek gospodynie zaczęły wykupywać i magazynować cukier, mąkę i mydło. W rzeczywistości zaopatrzenie w te artykuły nigdy nie budziło najmniejszych obaw. Mimo że nie nadeszły jeszcze transporty z nowej kampanii, zapasy cukru są w zupełności wystarczające. W bieżącym miesiącu na rynek rzucono ponad jeden tys. ton cukru, czyli jeszcze raz tyle, ile wynosi miesięczna konsumpcja tego artykułu.

Sytuację na odcinku zaopatrzenia w mąkę najlepiej ilustruje fakt, że w hurtowniach, gdzie zazwyczaj składa się zapas dwutygodniowy, magazynowana obecnie mąka wystarczy na półtora miesiąca.

Rzucone na rynek ilości mydła zaspokoja także w pełni popyt na ten artykuł. Ponadto proszku do prania zostanie zwiększona o 50 proc. przy czym spodziewany jest jeszcze dalszy wzrost podaży.

Zaopatrzenie ludzi pracy w tłuszcz i mięso jest przedmiotem szczególnej troski naszej Partii i władz administracyjnych. Co uczyniono w tej sprawie? — Przede wszystkim zapewniono pełną realizację zaopatrzenia przez zakłady pracy w wysokości 1 kg masła miesięcznie na pracownika oraz dodatkowe, specjalne przydziały masła dla dzieci. Zapewniono nasycenie rynku margaryną w takich ilościach, jakie znajdowały się na rynku w miesiącach letnich. Placówki spółdzielcze rozprowadzają w tym miesiącu ponad 60 ton tego artykułu. Uzupełnieniem zaopatrzenia w tłuszcz jest zwiększona o 20 proc. podaż oleju, który na rynku znajduje się w ilości ponad 39 ton. Podwyższono także zaopatrzenie rynku w mięso. Zapewnione zostało nie tylko osiągnięcie ale nawet przekroczenie wysokości zaopatrzenia z miesiąca maja i czerwca br.

Wszystkie kroki zmierzające do zwiększenia podaży tłuszczów i mięsa przyniosą niewątpliwie znaczne odprężenie, nie rozwiążą jednak

natychmiast wszystkich trudności. Z tego musimy sobie zdać sprawę. Przedsięwzięte kroki — kontraktacja bydła, pomyślny rozwój baz hodowlanych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i wzmożona opieka weterynaryjna — są zapoczątkowaniem naszej ofensywy na tym odcinku ofensywy, którą wygramy tak, jak wygraliśmy ofensywę o chleb.

Na duże trudności napotyka także zaspokojenie zapotrzebowania na jajka. Kończy się okres nośności kur, groźna epidemia spowodowała wyginiecie ponad 20 proc. drobiu. Niemniej jednak Partia i władze administracyjne dokładają wszelkich starań, ażeby możliwie jak największe ilości jaj rzucić na rynek, dla ludzi pracy.

Ziemniaki w październiku rozprowadzone będą w ilości 8.500 ton. Zaopatrzenie w ten artykuł napotykało w pierwszym okresie na pewne trudności. Zdecydowana interwencja naszej Partii sprawiła, że dziś odbywa się ono na ogół sprawnie i nie budzi na przyszłość specjalnych obaw.

Nie budzi także obaw zaopatrzenie w opał. Zmagazynowano olbrzymie zapasy koksu, a poza tym codziennie wydławuje się w Poznaniu 30 wagonów węgla kamiennego.

Wnioski

Jaka jest wymowa tych faktów?

Fakty mówią nam o tym że nieprawdziwe są pogłoski o rzekomym pogorszeniu się sytuacji aprowizacyjnej.

Fakty mówią o tym że w niektórych wypadkach sytuacja nawet poprawiła się. Fakty jednak nie przeczą istnieniu obiektywnych trudności a nawet braków.

Walcę o lepsze zaopatrzenie mas prowadzi Partia poprzez oczyszczenie aparatu skupu i dystrybucji z elementów wrogich, sabotujących sprawne wyżywienie ludności pracującej, poprzez uaktywnienie organizacji partyjnych przy placówkach spółdzielczych i podniesienie świadomości ich członków, poprzez wzmoczenie czujności klasowej, poprzez uaktywnienie najszerzych mas w walce z podziemiem gospodarczym, z wrogiem klasowym.

E. Grabkowski

Co widzimy w Związku Radzieckim

Jak wypoczywa robotnik w ZSRR

Na Kaukazie, nad Czarnym Morzem, w malowniczej górskiej miejscowości, gdzie nie ma zimy, biel się wśród podzwrotnikowej roślinności miasto Soczi. Miasto sanatoriów, domów wypoczynkowych i ogrodów, gdzie cały rok czuć zapach mimosy i na asfalcie, który się ciągnie nad brzegami morza, wijąc się serpentyną na same szczyty gór zbierasz orzechy zerwane przez wiatr. Podczas burzy bambusy nadbrzeżne wyginają się tu, maczając swe korony w słonej fali morskiej, a palmy, pomarańcze, cyprysy szumia dźwięnie dla człowieka, który przybył z środkowej Europy. Siedziba letniskowa carów dziś służy wszystkim.

Nie jeden kolejarz z Władywostka czy hutnik z Uralsu zamieszkuje komnaty, w których przebywały niegdyś rodziny wielmożów. W dogodnych warunkach, pod opieką lekarza, spędza swój miesięczny urlop robotnik radziecki. Wody Soczi posiadają dużą domieszkę siarki. Już przed rokiem 1914 zbudowano tu małe kąpielisko. W owym czasie mogli z niego korzystać tylko bardzo bogaci. Woda ma tu 40 razy większe nasilenie siarkowe, niż w Achen i gdziekolwiek na świecie. Urządzenia w kąpieliskach których po 1917 roku dużo tu nabywano; wykonane są z porcelany i gumy. Jest tu między innymi

mi słynne nie tylko w Związku Radzieckim kąpielisko „Nocosta”. „Nocosta” po czesku słowo to oznacza: woda — ogień.

Kraży tu wśród starych ludzi legenda, że dzięki wierzcie przychodzący się kąpać do źródeł, po kilku minutach zaś odchodzą czerwone. Zwierzęta więc naprawdzały ludzi, że woda ta leczy i przywraca zdrowie. Leczą się tu choroby serca, nerwów i porażonych mięśni.

Zwiedziliśmy sanatoria, które mają od 100 do 300 pokoi każde, wyposażone w urządzenia kąpielowe, lampy do prześwietlań, aparaty Roentgena, biblioteki, sale gimnastyczne i kina. Buduje się tu w dalszym ciągu domy kąpie-

lowe, tak by umożliwić wszystkim korzystanie z dóbr przyrody. Człowiek radziecki nie tylko ujarzmił przyrodę, ale oddał jej siły do dyspozycji człowieka pracy. I tu właśnie w Soczi pod wrażeniem tej opieki nad człowiekiem, nie dziwią proste słowa starożytności, który w rozmowie z naszym delegatem powiedział: To wszystko zawdzięczamy Rewolucji Październikowej”. Stało się jasnym, że walczyć z takim heroizmem, mógł tylko naród, którego wychowała wielka idea Lenina — Stalina i państwo, które nie jest już własnością cara, lecz całego narodu.

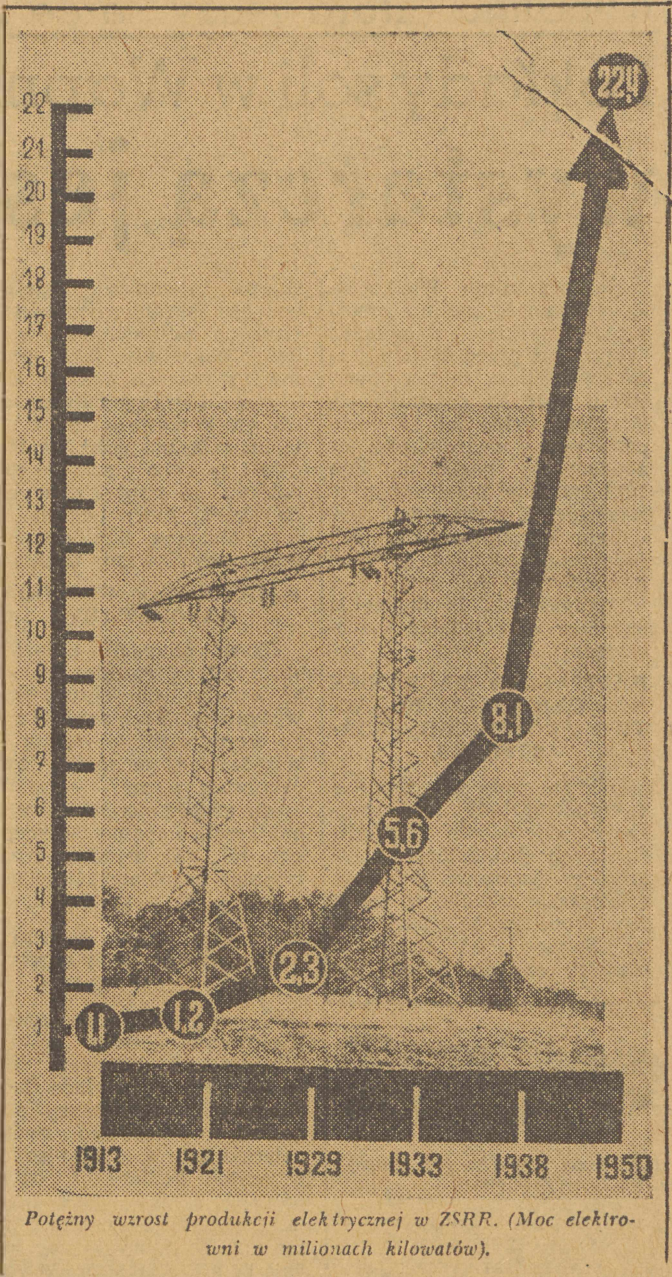
Posel Józef Kleszczyński przewodniczący ORZZ

Przemysł maszynowy w ZSRR

Czołową pozycję w przemysłowej gospodarce radzieckiej zajmuje przemysł maszynowy. Przed rokiem 1914 Rosja carska produkowała rocznie około 1500 sztuk maszyn służących dalszej produkcji, natomiast już w 1937 r. przemysł maszynowy ZSRR wyprodukował 36 100 takich maszyn, a w 1950 r. produkcja wzrosła do 74 000 sztuk rocznie.

Zakłady przemysłu maszy-

nowego produkują urządzenia dla przemysłu ciężkiego, lekkiego, spożywczego, włókienniczego i innych. Zwiększa się produkcja turbin wodnych i parowych, silników, lokomotyw, urządzeń dla górnictwa i hutnictwa itp. Socjalistyczna gospodarka ZSRR otrzymała w ostatnim roku pięć latki dwa razy więcej maszyn i urządzeń przemysłowych niż otrzymała ich w 1940 r.



Osiągnięcia kraju socjalizmu

Elektryfikacja w Związku Radzieckim

Energia elektryczna znajduje wielkie zastosowanie w życiu i produkcji Związku Radzieckiego. Podczas gdy w 1913 r. produkcja energii elektrycznej w b. Rosji carskiej wynosiła zaledwie 1,9 mld. kilowatów, to w 1928 r. wzrosła ona już do 5 mld. kilowatów, a w 1937 do 40,5 mld. kilowatów. Pod koniec bieżącego planu pięcioletniego Związek Radziecki wyprodukuje 82 mld. kilowatów.

Tak wielkie zwiększenie

produkcji osiągnięte zostało przede wszystkim na drodze budowy dużej ilości nowych elektrowni napędzanych głównie napędem wodnym. Procentowy udział w produkcji elektrowni wodnych w ostatnim roku pięcioletki wzrósł do 15,2 proc. wobec 10,5 proc. w roku 1940.

Oprócz odbudowy zniszczonych w czasie wojny, rozpoczęto również budowę wielu nowych elektrowni na Uralsie, Syberii i na innych obszarach ZSRR. Przy budowie ich stosuje się najnowsze zdobycze nauki i techniki. Szczególnie szeroko stosuje się w nowowbudowanych elektrowniach automatyzację wszystkich urządzeń. Tak, że pracują one prawie bez obsługi ludzkiej. Całkowicie zautomatyzowane elektrownie pracują m. in. nad kanałem moskiewskim, pod Leningradem i w wielu innych miejscowościach.

Wydobycie ropy w Związku Radzieckim

Oprócz rejonów kaukaskich Związek Radziecki posiada również bogate tereny ropoносne na Uralsie, w dorzeczu Wołgi, na Sachalinie, w Baskirii i w innych okęgach. Wschodnie rejonu ZSRR w końcu bieżącej pięcioletki dawać będą 1/3 całości produkcji ropy Związku Radzieckiego.

Pracownicy przemysłu naftowego zobowiązali się do wykonania planu pięcioletniego w ciągu 4 lat.

Produkcja ropy naftowej w 1913 r. w Rosji carskiej wynosiła zaledwie 9,2 miliona ton. Socjalistyczna gospodarka ZSRR doprowadziła produkcję ropy w 1937 r. do 27,8 miliona ton. W roku bieżącym wyniesie ona 35 milionów ton.

Wydobycie ropy w ZSRR wzrasta stale dzięki ciągłemu ulepszaniu techniki wydobycia, jak najlepszymu wykorzystaniu szybów oraz szeroko rozwiniętej racjonalizacji i współzawodnictwu pracy.

Artyści poznańscy o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ma dla polskiego świata kulturalnego duże znaczenie. W miesiącu tym umożliwiono nam zapoznanie się z osiągnięciami teatru radzieckiego, które to osiągnięcia wskazują nam drogę, po jakiej powinien kroczyć teatr państwa socjalistycznego.

Wzmianka w tym miesiącu wymiana kulturalna między Polską a ZSRR wzbogaca nasz repertuar teatralny o wartościowe sztuki, które obrazują nam życie i pracę oraz dążności bratniego nam narodu. Szczególnie mamy dużo do zawiązania przepięknym bajkom radzieckim, które swoimi wychowawczymi zaletami ułatwiają nam pracę nad wychowaniem młodzieży.

Miesiąc ten jest więc miesiącem sąsiedzkiej pomocy, która z roku na rok coraz bardziej nas łączy, przyjaźni i jedności.

Halina Lubicz, dyr. Teatru Aktora i Lalki w Poznaniu

*

Znaczenie kulturalne Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, to zapoznanie naszego narodu z dorobkiem artystycznym narodu radzieckiego, a tym samym zapoznanie się przede wszystkim z jego literaturą, poezją i sztuką.

My artyści, znając wysoką wartość w życiu naszym ideałów, prostoty i prawdy dramatycznej radzieckiej, staraj się musimy, aby umożliwić wszystkim warstwowo społecznym, zrozumienie znaczenia tego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dając przedstawienia radzieckich pisarzy i w ten sposób rozwijając kulturę i ukochanie piękna literatury radzieckiej. Tym samym, jeszcze bardziej zbliżymy się do bratniego narodu radzieckiego.

To jest i powinien być naszym — artystów celem.

Blanka Orszajska

Kopalnia, która leczy serce i reumatyzm Pokłady soli w Wapnie pow. wągrowieckiego wystarczą jeszcze na 800 lat

Na pograniczu Wielkopolski i Pomorza, gminne roboty, nczochłopskie miasteczko Wapno już przed 45 laty stało się źródłem zainteresowania u różnych poszukiwaczy skarbów. Przez lat 15 wiercono ziemię wągrowiecką, by zbadać jej bogactwa. Rok 1913 przyniósł poszukiwaczom szczęście. Z głębi ziemi wydobyto kryształki białej soli jadalnej. Zbadano, że gatunek nowo odkrytej soli jest dotąd niespotykany i że można ją zużyć na cele jadalne bez oczyszczania.

KAPITAŁIŚCI ZAGRANICZNI UKRYWALI BOGACTWO POLSKIEGO MIASTECZKA

Odkryte złoża soli, wysokogatunkowej były niepospolitym kłosem dla kapitalistycznych eksploratorów z zagranicy. Bogactwo polskiego miasteczka zabrała w swoje ręce francusko-belgijska spółka „Solvay” i od tego czasu stało się ono dla narodu polskiego tajemnicą. Zależało bowiem zagranicznym handlarzom na nieujawnieniu wielkości bogactwa, jakie trzymał w swoich rękach z którego Polski przedwrześnie wa nie korzystała. Przez wieki lat robotnik polski w trudzie i za liche pieniądze wydobywał ze swojej ziemi, cenny skarb, który bogacił nie jego ojczyznę lecz kieszenie międzynarodowego trustu.

RABUNKOWA GOSPODARKA OKUPANTA

Okres okupacji hitlerowskiej dał się również we znać na kopalni soli krystalicznej w Wapnie. Zachłanni Niemcy wprowadzili — zresztą jak wszędzie, gdzie można było cokolwiek ukraść — rabunkową gospodarkę. Codziennie opuszczało kopalnię 90 wagonów soli, gdy przedtem maksymalna eksploatacja dzienna wynosiła 40 wagonów.

SZTYGAR JAN KACZOR URATOWAŁ KOPALNIĘ OD ZNISZCZENIA

W miłej pogwarce sztygar Klockowski snuje smutne wspomnienia okupacji. Był to rok 1945 — powiada dalej Klockowski. Hitlerowcy planowali w przeddzień swojej ucieczki zabrać z całej gminy wszystkie kobiety i dzieci polskie i zamknąć je w szkole. Mężczyzn zaś spędzić do sąsiedniej fabryki chemicznej i tam granatami wyniszczyć. Na szczęście błyskawiczny atak Wojska Radzieckiego unicestwił plan. Ludność polska ocalała, a że kopalnia jest dzisiaj czynna zawdzięczać należy Janowi Kaczorowi — b. sztygarowi, który dnie i noce czuwał nad urządzeniem Obecnie ob. Kaczor jest zastępcą kierownika kopalni.

NA 800 LAT WYSTARCZY SOLI

Obecnie w kopalni tętni nowe życie. Pracuje i rządzi w niej polski robotnik. Dziś już nie ma tajemnicy. Wycieczki szkolne po kilka razy w tygodniu zwiedzają odkryty w ziemi skarb. W ubiegłym roku 400 górników wydobyło 276 tys. ton soli z jednego szybu. W innych kopalniach soli w Polsce, jak w Wieliczce, Bochni i Inowrocławiu, wydobyto w każdej, w tym samym czasie ok. 100 proc. mniejszą ilość, przy stosunkowo jeszcze raz takiej liczbie górników. Fakt ten świadczy o wysokiej wartości produkcyjnej soli w Wapnie.

Wapnie — źródło bogactwa

Pokłady kopalni soli w Wapnie znajdują się na głębokości 450 m. W podziemnych gankach o dwumetrowej szerokości, biegnących na odległość 1 km w różnych kierunkach, panuje ruch, jak na ulicach wielkiego miasta. Co chwilę słychać strzały. To górnicy wystrzelują amoniem potężne bryły, których średnica sięga kilku metrów. Elektryczne szrapelie wyciągają na powierzchnię ziemi dziennie 40 wagonów soli, która rozchodzi się po całym kraju i jest eksportowana do Finlandii, Szwecji, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Na ostatnim posiedzeniu MRN w Kostrzynie dokonano wyboru nowego burmistrza miasta. Wybór padł na znaną w Kostrzynie działaczkę społeczną i polityczną tow. Izabelę Grabliś.

Tow. Grabliś pochodzi z Kramka pow. Konin, gdzie ukończyła szkołę średnią. Do Kostrzyna przybyła w 1948 roku i zajęła się organizowaniem Koła Ligi Kobiet. Pracę w szeregach partyjnych rozpoczęła w 1946 r. w dawniejszej PPS. Obecnie jest aktywistką PZPR. (el)

Tow. Izabela Grabliś burmistrzem Kostrzyna

Pokłady „białego kryształu” w Wapnie nie są jeszcze zupełnie zbadane. Fachowcy obliczają, że Wapno dostarczać będzie soli przez 800 lat. Poza tym zbadano, że sól ta ma specyficzne właściwości lecznicze. Żaden dotąd z górników nie chorował na serce i reumatyzm.

„CEGIELSZCZAK” — DYREKTOREM KOPALNI

W planie 6-letnim przewiduje się pobudowanie drugiego szybu a w osiedlu górniczym jeszcze w roku bieżącym zostanie wykończonych 30 mieszkań w nowych piętrowych budynkach. Dyrektorem kopalni jest b. robotnik Poznańskich Zakładów H. Cegielski ob. Bzdrega.

Kopalnia wśród 430-osobowej górniczej załogi ma także jubilatów, którzy zostali odznaczeni za 25-letnią pracę w górnictwie. Najstarszy z nich to 49-letni Stanisław Zakowski. Cała załoga należy do TPPR. Zespół świetlicowy kopalni posiada balet,

który pod kierownictwem ob. Haliny Markisz zdobył sobie uznanie na występach w Poznaniu, Wrocławiu i Warszawie.

Poza żmudną pracę, górniczy z Wapna dokształca się we wspaniałej czytelnicy, uczą się w świetlicy języka rosyjskiego i znajdują w niej godziwą rozrywkę kulturalną a na boisku sportowym hartują swoje ciała.

Józef Kozak

Klub racjonalizatorów powstał w Odlewni zielonogórskiej

W ub. tygodniu załoga Odlewni w Zielonej Górze po przedyskutowaniu referatu ob. Ochoty Franciszka na temat propagowania wynalazczości wśród jak największej grupy robotników i inteligencji pracującej, postanowiła zawiązać w swoim zakładzie Klub Racjonalizatorów i Wynalazców, do którego zgło-

Dlaczego Poznań nie wysłał ekipy sanitarnej do Sulęcina?

W pow. sulęcińskim ub. tydzień minął — tak jak zresztą w całym kraju pod hasłem „Zdrowie matki i dziecka” naczelnym zagadnieniem społecznym.

Powiatowy Komitet Organizacyjny przy PCK w Sulęcinie z zakresu zdrowia programu wywiązał się w całej rozciągłości.

Akcja Tygodnia Zdrowia poza realizacją swych zadań programowych, była jednocześnie egzaminem dla społeczeństwa z jego wyrobienia i ofiarności w pracy społecznej.

W programie obchodu Tygodnia Zdrowia, przewidywano zorganizowanie dwóch

ekip lekarskich celem niesienia pomocy na wsi. Jedną ekipą przyrzekł oddać do dyspozycji Sulęcina Woj. Komitet Org. w Poznaniu — który jednak z przyrzeczenia swego nie wywiązał się i przyczyn dotąd nie wyjaśnionych. W teren ruszyła jedna ekipa miejscowa. Codziennie obsługiwano po 4 gromady, udzielono z górą 500 porad, zabiegów 186, skierowano do szpitala 10, na prześwietlenie rentgenowskie 26, na Wassermana 3, pozbawiono opatrywaną ludność w różnym medykamenty i bandaże, niezależnie od tego rozdzielono 646 szt. mydła, ręczników, szczotek do zębów, pasty itp.

Komitet Organizacyjny nie pominął także propagandy z zakresu higieny i zdrowia. W budynku Ligi Kobiet przeprowadzone były pogadanki o higienie i zdrowiu matki i dziecka; w sali kina wyświetlano film cieszący się dużą frekwencją tak młodzieży jak i dorosłych pt. Historia pewnej znajomości.

Prawdziwą atrakcją w bogatym programie Tygodnia Zdrowia była loteria urządzona dla działań szkolnych, gdzie każdy los wygrał, a fantami były ołówki, cyrkle, kredki, gumki itp. (to)

Zezem

Cztery lata czekają na wodę

Mieszkańcy ul. Bocznej Podmiejskiej w Gorzowie, znajdując się w bardzo trudnej sytuacji. Oddaleni o 900 metrów od najbliższej studni, czekają już od roku 1946 na doprowadzenie wody do ich mieszkań.

W maju bież. roku przedstawili Zarządowi Miejskiemu prośbę o remont linii wodociągowej w ich rejonie. Jak dotąd bez skutku.

Nie wiemy, co jest powodem, że Zakład Wodociągów Miejskich nie zainteresował się dotąd wnioskiem mieszkańców ul. Bocznej, jedno jest pewne, że stan ten trwa trochę za długo, bo już przeszło cztery lata.

Sytuacja ta najprzekrzejszą jest w okresie zimowym, warto więc, żeby Zarząd Miejski zainteresował się tą sprawą jeszcze przed nadejściem zimy. (el)



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr. 3 tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milejca Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 354
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel. 208

DYŻURY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr. Tomasz Mikolajczyk ul. Sikorskiego 59

PRZYSTANEK PKS NA STARYM RYNKU
Z dniem 20 bm. wszystkie autobusy PKS, niezależnie od wyjazdu sprzed dworca PKP przejeżdżać będą przez przystanek na Starym Rynku. Zmiana ta wprowadzona została na ogólne życzenie podróżujących.

5 TYS. ZŁ NA TPPR.
Członkowie Koła TPPR przy Zakładach Graficznych wykonali bezinteresownie dla Zarządu Powiatowego TPPR 5 tys. sztuk deklaracji członkowskich. ZP TPPR tą drogą składa ofiarę członkom podziękowanie.

CYRK W ZIELONEJ GÓRZE
W końcu bieżącego tygodnia przyjeżdża na kilka dni do Zielonej Góry 4 maszynowy Cyрк „Józefiego”. Program jest urozmaicony. Cyрк posiada zwierzyńiec. Przedstawienia odbywać się będą o godz. 19.30 a w niedzielę i święta o 16, 19.30.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
KROSNO — „Lobuskie”
LUBSKO — „Patria”
SWIEBODZIN — „Rialto”
WŚCHOWA — „Bel”
W imię życia
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Diabelska gra”

Czytelnictwo, samokształcenie i walka z analfabetyzmem — to najważniejsze zadania pracy oświatowej

w Zielonej Górze

W sobotę, dnia 15 bm. w sali konferencyjnej PZPR w Zielonej Górze odbyła się konferencja kulturalno-oświatowa z udziałem delegata ORZZ tow. Michałka oraz kierowników świetlic i referatów kulturalno-oświatowych z zielonogórskich zakładów pracy.

Konferencja miała na celu zaznajomienie zebranych z uchwalamy II Zjazdu ZZ dotyczących prac kulturalno-oświatowych.

Referat określający program prac świetlicowych wygłosił tow. Michałek. Mówca przekazywał zebrany ważniejsze uchwały Zjazdu ZZ, szczególnie nacisk położył na zagadnienie czytelnictwa, samokształcenia i walki z analfabetyzmem.

W dyskusji nad referatem powiatowy referent KO mgr. Kłes poruszyła sprawę usprawnienia pracy robotniczych zespołów artystycznych oraz sprawy braku funduszy na prace świetlicowe i braku chętnych do prac społecznych. Instruktor KO z ZSCh zreferował sprawę wadliwej organizacji pracy społecznej w okresie jesiennych prac w polu.

Na zakończenie konferencji uchwalono, by poprzez uaktywnienie prac kulturalno-oświatowych, wzmocnić walkę klasową, by uświadomienie mas pracujących było bastionem siły, w walce z imperialistycznym kapitalizmem, o trwały pokój na całym świecie. (te)

Coraz więcej kursów dla analfabetów powstaje w pow. gorzowskim

Walka z analfabetyzmem, prowadzona na terenie pow. gorzowskiego przybiera coraz bardziej na sile. Dotychczas czynnych jest już około 15 kursów w gminach i gromadach.

Najlepiej zorganizowane kursy są w Barzynie — kierownik kursu ob. Lewczuk, w Kłodawie — kierownik ob. Gliński i kurs w Kostrzynie z miejscową nauczycielką jako kierowniczką. Gromada Warniki została włączona do kursu, który odbywa się w Kostrzynie, jednak mieszkańcy Warniki nie chcą zrozumieć ważności zwalczania analfabetyzmu, gdyż bardzo mało analfabetów z tej gromady uczęszcza na kurs.

Węgla jest dosyć

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Zielonej Górze przy ul. Lisiej, rozporządza dostateczną ilością węgla dla zapotrzebowania światła pracy na nadchodzący okres zimowy. Węgiel nabywać można bez żadnych ograniczeń codziennie w cenie 3 200 zł za jedną tonę. (Te)

Pierwszy występ zespołu scenicznego pocztowców we własnej świetlicy w Gorzowie

W ub. niedzielę gościła w Gorzowie 40-osobowa reprezentacja orkiestra pocztowa z Poznania oraz artyści Opery Poznańskiej J. Katin i Woźniczko. Dali oni w sali Teatru Miejskiego koncert z którego dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy. Na program złożyły się utwory Moniuszki i Czajkowskiego, w wykonaniu Woźniczki oraz melodii ludowe.

Konferansjerkę prowadził bardzo dowcipnie choć zbyt frywolnie ob. L. Chudziński. Przyjazd orkiestry do Gorzowa był związany z otwarciem sceny w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telekomunikacji, na którym obecni byli przedstawiciele okręgowych władz pocztowych. Odegranie jednoaktowej „Gospodarz, to ja” poprzedził występ J. Katina i marsz odegrany przez orkiestrę. Sztuka udała się dobrze, zważywszy, że zespół sceniczny pocztowców wystąpił po raz pierwszy. Zespół sceniczny pocztowców zamierza w najbliższym czasie wystąpić ze swym programem na terenie powiatu. (dej)

Puchar przechodni Marszów Jesiennych zdobyła powtórnie gorzowska Średnia Szkoła Zawodowa

W niedzielnym marszobiegu na trasie 8 km, który odbył się w Gorzowie z okazji rocznicy bitwy pod Lenino, startowało 13 drużyn. Najliczniej reprezentowana była załoga „Ursusa” — 2 drużyny i „Gwardia” — 2 drużyny. Główną nagrodę stanowił puchar przechodni zdobyty w ub. roku przez Średnią Szkołę Zawodową.

Przed startem przemówił do zawodników w imieniu społeczeństwa podprokurator tow. Wiśniewski.

Drużyny startowały w 15-minutowych odstępach i do połowy trasy utrzymywały się między nimi normalny dystans. Dopiero od ul. Kosy-

nierów Gdyńskich i Matejki można było stwierdzić ich kondycję, gdyż niektóre z drużyn rozciągały się lub zwalniały tempo.

Pierwsze miejsce uzyskała Średnia Szkoła Zawodowa, która przybyła w czasie 29:26 min., następnie „Ursus” II (30:44 min.) i Gimn. Energetyczne (32:27 min.).

Wręczenia dyplomów pamiątkowych pierwszym pięciu drużynom i pucharu Średniej Szkole Zawodowej dokonał tow. Wiśniewski.

Jeżeli w przyszłym roku Średnia Szkoła Zawodowa uzyska również pierwsze miejsce, puchar stanie się jej własnością. (dej)



Dz. Środa 19 paźdz. 1949 roku
Jutro czwartek 20 paźdz. 1949 r.
Jana Kantego — Budzistawy

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Milejca Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK. 999
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 999
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 29-339
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44 — 336

JUNACY SP NA WYKOPKACH
Uczniowie Gimn. Handlowego, Ogólnokształcącego i Krawieckiego wzięli w ub. tygodniu udział w wykopkach w majątkach PGR Stanowice, Lubiszyn i Małyszyn. Ogółem pracowało w majątkach 300 junaków i junaczek.

DZIECKO SPOWODOWAŁO POŻAR

W zabudowaniach J. Gruntkowskiego zam. przy ul. Malorolnych 31 powstał pożar, którego pastwą padła stoma znajdująca się w stodole. Dzieki natychmiastowemu przybyciu straży pożarnej ogień zdołano ugasić.

Pożar spowodował 5 letni syn poszkodowanego, który bawił się zapalnikami.

CYGANIE URATOWALI LAS OD ZAGŁADY

W Wierpichach, w pobliskim lesie powstał pożar od zaproszenia ognia który szybko rozprzestrzenił się, obejmując 2 ha poszycia leśnego. Przed przybyciem straży pożarnej przystąpił do akcji ratowniczej stojący o 2 km. od Wierpich cyganin, który mimo, że nie posiadał narzędzi i wody zdolał ogień zlokalizować, dzięki czemu uratowali las od zniszczenia.

Z WIDELAMI NA SASIADACH
Mieszkaniec gromady Jastrzębniki gm. Santok A. Filizowski pobit widłami sąsiada S. Sobczaka. Przyczyna bójk był nieporozumienia sąsiedzkie. Krewki gospodarz odpowie za swój czyn przed sądem.

AMATOR CUDZYCH ROWERÓW

Mieszkańcy Przemysławowa powiat Sulęcina ob. Wł. Miklukowski skradziono w Gorzowie rower. Przeprowadzone śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawcy, którym okazał się Alojzy Kutylko bez stałego miejsca zamieszkania. Zdażył on ze skradzionym rowerem zbiec do Międzyzdrojów, gdzie go zatrzymano.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Statek pułapka”
GORZÓW — „Capitol”
„Pirgow”
GORZÓW — „Słońce”
„Spotkanie na Łabie”
KKZYŻ — „Polonia”
„Cygański tabor”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Lenin w październiku”
MIĘDZYRZECZ — „Świt”
„Dusze czarnych”
SEUBICE — „Plast”
„Bez posagu”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Podrutek”
SULECIN — „Lech”
„Naręczona z Turkmenii”
TRZCIANKA — „Corso”
„Diabelska gra”
WITNICA — „Kometa”
„Zwarowane lotnisko”
PIŁA — „Zorza”
„Ulica graniczna”

Czy słuszną jest polityka taryfowa PKS? Naprawa kanału Krzywianiec - Dychów

(Artykuł dyskusyjny)

Jak każde przedsiębiorstwo uszczelnione musi również i Państwowa Komunikacja Samochodowa czyli tzw. popularnie PKS pracować oszczędnie, wydajnie, zgodnie z planem finansowym i eksploatacyjnym, a więc w konsekwencji rentownie.

Ta rentowność jednak nie jest celem sama w sobie — jak to ma miejsce w przedsiębiorstwach kapitalistycznych — powinna ona raczej wpływać z racjonalnego wypełniania właściwych zadań. A tym właściwym zadaniem dla PKS-u — to uzupełnianie kolejowej sieci komunikacyjnej w ruchu pasażerskim.

Poruszana wielokrotnie przez robotników Żabikowa i okolicy sprawa zapewnienia im wreszcie jakiegoś środka lokomocji skłoniła nas do zbadania sprawności PKS w naszym województwie.

Od 1 bm. Żabikowo otrzymało połączenie autobusowe z Poznaniem i tym samym główny mankament, jeśli chodzi o sieć komunikacji, został usunięty. Na ogół stwierdzić trzeba, że rozłożenie linii autobusowych jest u nas racjonalne. Nie dublują one linii kolejowych; największą gęstość sieci jest we wschodnich

powiatach województwa, gdzie jak wiadomo linii kolejowych brak, o raz w kierunku północ — południe na Ziemi Lubuskiej, gdzie linie kolejowe przebiegają w kierunku wschód — zachód.

Ponadto w miarę otrzymywania lepszego taboru (tabor dotychczasowy to jeszcze w 60% stare niemieckie graty), uruchamia się nowe linie. W projekcie jest otwarcie od 1 stycznia 1950 r. — 17 nowych linii o łącznej długości 1090 km — tak więc pod względem zorganizowania połączeń uważam, że PKS wywiązuje się ze swych zadań.

Natomiast wątpliwości budzić musi stosowana u nas polityka taryfowa. Rozpiętość cen jest niewielka, waha się od 4 do 5,50 zł za kilometr. Nie ma kart miesięcznych czy tygodniowych. Klasowy punkt widzenia w taryfie tej nie istnieje, przypomina ona wzory przedwojenne, na których się też prawdopodobnie opiera. W szczególności uważam, że stawka minimalna 4 złote w odniesieniu do robotników jadących do poznańskich fabryk jest stanowczo zbyt wygórowana.

Powróćmy do konkretnego przykładu Żabikowa.

Odległość wynosi 10 km, za tem robotnik płaci za przejazd do miasta i z powrotem 80 zł dziennie. Jeśli to przemnożymy przez przeciętną ilość dni roboczych (25), to otrzymamy wydatek miesięczny za przejazd autobusowy złotych 2 tysiące. — A przecież dodać należy, że autobus dojeżdża tylko do dworca autobusowego i że często gęsto robotnik, by zdążyć do pracy, musi korzystać jeszcze z karty tramwajowej.

Reasumując, wypada stwierdzić, że na przejazdy robotników z okolic podmiejskich powinny być wprowadzone karty miesięczne co najmniej o 50% niższe od normalnych cen biletu.

A teraz druga strona medalu. Wydaje mi się rzeczą niesprawiedliwą i błędną, by np. handlarzka, wioząca na wieś wykupione w PDT towary i przywożąca stamtąd gęsi, kury itp., płaciła tę samą cenę za przejazd autobusem, co robotnik, małorolny chłop lub pracujący inteligent. Wydaje mi się, że i w tym kierunku należało by wprowadzić pewne

zróżniczkowanie. Jeśli powiemy my, cena 5 zł za kilometr odpowiada faktycznym kosztom eksploatacyjnym plus marża, to od pasażerów nie mających legitymacji Związku Zawodowego, ani legitymacji Samopomocy Chłopskiej należało by pobierać więcej.

Rzucone tu uwagi są wynikiem obserwacji autora. Być może dyskusja nad tym zagadnieniem pozwoli znaleźć lepsze rozwiązania. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie biletów miesięcznych dla robotników mieszkających pod Poznaniem jest nieodzowne.

(J. B.)



na środę dnia 19. 10. 1949 r.

5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.45 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka rozrywkowa; 8.15 Wszelchnia radiowa (kurs II); 8.35 Poradnik gospodarstwa domowego; 8.45 Muzyka słowiańska z płyt „Musza”; 12.04 Dziennik; 12.30 Koncert dla szkół „Romantyzm w muzyce rosyjskiej”; 14.00 „Ustawodawstwo ZSRR” pogadanka; 14.15 Muzyka symfoniczna; 14.40 „Zwiędzamy wielkopolskie zakłady pracy”; 15.30 Bajka dla dzieci o krasnoludkach i sierotce Marysi; 16.00 Dziennik; 16.20 Piosenki polskie. Wyk. I. Łucka (sopran) A. Gruszczyński (tenor) H. Szperka (akomp.); 17.00 Koncert rozrywkowy. Wyk. Orkiestra pod dyr. M. Paszkietą Z. Chwojka-Charlampowicz (sopran), H. Szperka (akomp.); 18.40 Wszelchnia radiowa (kurs I); 19.00 Audycja dla wsi; 20.00 Dziennik; 21.00 Koncert: Chopinowski w wyk. laureata Konkursu Chopinowskiego; 22.30 Poznański dziennik wieczorny; 22.08 Konkurs recytatorski poezji rosyjskiej i radzieckiej dla członków zespołów świetlicowych; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Popularny koncert symfoniczny.

Podczas działań wojennych Niemcy wysadzili w powietrze 11 mostów na kanale i uszkodzili zbiorniki, oraz dolną część elektrowni.

Naprawy zniszczonych obiektów podjął się 4 Oddział Inż. Drogowy PPB. W tej chwili przeprowadza się tam oczyszczanie kanału, naprawę okładziny betonowej oraz budowę mostów.

Pomimo trudności przy naprawie kanału — praca postępuje szybko naprzód, o czym świadczy wykonanie planu w lipcu w 114 proc., a w sierpniu i wrześniu w 120 proc. Za służy to St. Kordusa, który z majstra awansował na samodzielnego kierownika budowy, oraz wyteżonej pracy takich robotników, jak St. Polnarek, odznaczony dwukrotnie dyplomem i premią za pracę ziemną, K. Cichowias, T. Brychca, Fr. Prządka, Paszyk, M. Brama, Bober i Jan Nowak, którzy wyrabiają 250 do 300 proc. normy.

Do przyspieszenia tempa robót przyczynia się również mechanizacja pracy. Rozbiórki mostów dokonano przy użyciu sprzętów o napędzie spalinowym. Przy wywozie ziemi stosuje się windy elektryczne. Ponadto przy osuszaniu terenu pracują wszędzie pompy ssące, tłoczące. (ZB)

Nowe typy maszyn rolniczych polskiej produkcji

Równoległe ze zwiększeniem się ilości maszyn w spółdzielczych ośrodkach maszynowych i PGR wprowadza się do gospodarstw rolnych coraz to nowe, nieznanne dotąd maszyny. Po raz pierwszy zastoso-

wano w czasie ostatnich żniw — importowane ze Związku Radzieckiego — kombajny — uniwersalne maszyny żniwne, które koszą, młocą oraz czyścą i sortują ziarno.

Na uwagę zasługują nowe maszyny, skonstruowane przez naszych inżynierów i robotników. Spośród maszyn tych wymienić należy znany już rolnikom specjalny typ pług do drenowania kreciego, skonstruowany w roku ubiegłym i nową maszynę do sprzętu buraka, z którą próby przeprowadzono w ubiegłym miesiącu.

Ob. Kulawiński — ślusarz z Łodzi skonstruował nowy typ sadzeniarki ziemniaków. Pokaz pracy sadzeniarki odbył się w Żabieju pod Łodzią i wykazał dużą wartość użytkową nowej maszyny, która na obszarze 1 ha zaoszczędza ok. 40 roboczogodzin.

Drugą maszyną, którą wprowadza się do naszego rolnictwa jest nowy typ ogławiacza na kółkach do buraków. Zastosowanie tej maszyny przyniesie milionowe oszczędności. Ogławiacz jest prosty w konstrukcji i łatwy w użyciu.

SPORT



Piłkarze czechosłowaccy przed meczem z Polską

Przygotowując się do międzypaństwowych spotkań z Polską, reprezentacyjna kadra piłkarzy czechosłowackich zbierze się w niedzielę (24 bm.) na obozie kondycyjnym w Witkowicach, koło Ostrowy, 26 bm. odbędzie się ostatnie spotkanie sparingowe, między teamem A i B. Po 5 dniowym pobycie

na obozie druga reprezentacja Czechosłowacji odleci w sobotę samolotem do Poznania, gdzie spotka się w niedzielę z 2 reprezentacją Polski.

Pierwsze drużyny obu państw rozegrają mecz międzypaństwowy 30 bm. w Witkowicach.

Spółnia (Skoki) wygrywa ze Związkowcem (Wągrowiec)

Na boisku Miejskim w Skokach odbyły się dwa mecze piłki nożnej. Spółnia (Skoki) ze Związkowcem (Wągrowiec) i juniorów.

Rozgrywka juniorów zakończyła się wynikiem remisowym 1:1. Mecz drużyn klasy C natomiast zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:1 (0:1).

W pierwszej połowie meczu przewagę mieli goście, jednakże po zmianie stron do głosu doszli gospodarze, którzy uzyskali dwie kolejne bramki dla swoich barw.

W obu meczach sędziował sprawnie ob. Diklert z Poznania

Hokeiści polscy zaproszeni do Czechosłowacji

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie zaproszona została do Brna na międzynarodowy obóz treningowy, który odbędzie się tam w dniach od 23 października do 6 listopada. Na obozie tym będą trenowali reprezentacyjni zawodnicy Czechosłowacji, przed międzypaństwowym meczem ze Szwecją (9. 11. w Sztokholmie).

Oprócz Polaków na obóz zaproszeni zostali także hokeiści bułgarscy, rumuńscy i węgierscy. Organizatorzy spodziewają się również udziału w obozie zawodników radzieckich.

Oryginalne zawody dziecięce

Hufiec Harcerski Poznań — Wilda urządził w ramach „Jesiennego Święta Sportowego” zawody dzieci od 7—11 lat. Do zawodów zgłosiło się około 1000 za wodników i zawodników.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli — szcudła — Walczak z 24 drużyny zuchów, hulajnogol ogumione — Stróżynski z 92 drużyny zuchów, hulajnogol łożyskowe — Rubschlager z 10 drużyny zuchów, kwadrygi zespół 6 zuchów z 10 drużyny, skakanka, Plechocka z 33 drużyny, kółko, Grocholewska z 29 drużyny, zwanie sznurka, Trzebińska z 33 drużyny.

Pierwsze miejsce zespołowe uzyskała 10 drużyna zuchów. Za największą ilość zdobytych indywidualnie punktów odznaczono Florczakównę i Rubschlaga czerwonymi chustami harcerskimi.

Całość bardzo udana dzięki organizatorom dr Reszawskiemu i wszystkim drużynowym i zuchom biorącym udział oraz MO. Nagrody w postaci książek i cukierków wręczono po skończonych imprezach na dziedzińcu szkolnym

Kto zdobędzie bilety wolnego wstępu „Gazety Poznańskiej” na mecz Polska B — Czechosłowacja B

Ogłoszenie naszego nowego konkursu sportowego wywołało nieoczekiwany odzew wśród naszych Czytelników. W dniu wczorajszym urządzili oni dosłownie obłożenie telefonów redakcyjnych, zasypując nas pytaniami, dotyczącymi bliższych szczegółów konkursu.

Zdajemy sobie sprawę, że istotną tego przyczyną są wyznaczone dla nich przez Redakcję „Gazety Poznańskiej” bilety wolnego wstępu na międzypaństwowy mecz piłkarski z Czechosłowacją w dniu 30 bm. Ograniczona ilość miejsc na boisku Związkuwca — Warty i niewspółmierne do tego duże zapotrzebowanie na bilety, pozabawi jednego z zagorzałych amatorów sportu piłkarskiego oglądania tej niezwykle wyjątkowej imprezy. Konkurs „Gazety Poznańskiej” otwiera przed nami możliwość nawet bezpłatnego wstępu.

Oto warunki konkursu: 1. Udział w konkursie sportowym „Gazety Poznańskiej” może wziąć każdy obywatel. 2. Konkurs polega na wypełnieniu dowolnej ilości

kuponów, które zamieszczamy codziennie od dnia 26 bm. w dziale sportowym „Gazety Poznańskiej”.

3. Wypełnienie kuponu będzie polegało na wpisaniu przewidzianych przez Czytelników wyników końcowych obu spotkań naszych reprezentacji piłkarskich z Czechosłowacją oraz podaniu dokładnego adresu uczestnika.

4. Ostateczny termin dostarczenia wypełnionych kuponów do Redakcji „Gazety Poznańskiej” — Poznań, ul. Kantaka 8/9 (z zaznaczeniem: „Konkurs Sportowy”) wyznacza się na dzień 27 bm.

5. Czterem z uczestników konkursu, którzy w określonym terminie nadesłali największą ilość prawidłowo wypełnionych kuponów, Redakcja „Gazety Poznańskiej” przeznacza bezpłatne bilety wstępu na mecz Polska B — Czechosłowacja B wg kolejności: pierwszemu i drugiemu — po 1 bilecie na trybunę, trzeciemu — 1 bilet na miejsce siedzące, a czwartemu — 1 na miejsce stojące.

6. Nazwiska ich szczęśliwych zdobywców ogłosimy w piątkowym numerze „Gazety Poznańskiej” (28 bm.), którzy po odbiór biletów będą się mogli zgłosić w Redakcji w tym oraz w następnym dniu w czasie od godz. 9—15 wgl. w dniu meczu od godz. 8 do 10.

7. Za trafne odpowiedzi Redakcja „Gazety Poznańskiej” wyznacza trzy nagrody książkowe.

Kupon Konkursowy „Gazety Poznańskiej”

Polska „A” — CSR „A”

wynik

Polska „B” — CSR „B”

wynik

Nazwisko i imię

dokładny adres

„Wielka Encyklopedia Radziecka”

(Bolszaja Sowieckaja Enciklopedia) wydanie II. Wydawnictwo ukaże się w 50 tomach w okresie lat 1949 — 1954, w cenie około 1.000,— zł za poszczególny tom. Przewidziane jest ukazywanie się 10 tomów rocznie. Kto pragnie zapewnić sobie ciągłość wydawnictwa — powinien zgłosić zaraz subskrypcję i wpłacić 1.000,— zł na konto P. K. O. I-8270

„Klub Międzynarodowej Prasy i Książki”

Warszawa, ul. Bagatela nr 14 Subskrybent przy odbiorze tomu będzie płacił bieżącą cenę, przedpłatę zaś zlikwiduje przy ostatnim tomie. Zgłoszenia przyjmuje tylko KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI Warszawa, ul. Bagatela nr 14. Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, zgłoszenia honorujemy w kolejności ich otrzymywania. Subskrybenci mają pierwszeństwo w nabywaniu wydawnictwa. B1551

Zawiadomienie o przetargu

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na sprzedaż

1 gruntownie wyremontowanej kotłowni gazowej o sześciu dużych palnikach i płycie kuchennej z dwoma piekarnikami firmy Juno o rozmiarach 1,76 x 1,15 x 82.

Przetarg odbędzie się w dniu 31. 10. 1949 o godz. 12.00 w gmachu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, Wały Zygmunta Starego 9, pokój nr 10.

Oferty należy składać do dnia 31. 10. 1949 godz. 12.00 w Wydziale Administracyjno-Finansowym Izby.

Kotłownia do obejrzenia codziennie od godz. 8 do 13 za uprzednim zgłoszeniem się w kancelarii Izby.

K 1643

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu

J. Szymański i Ska, Wytwórnia Wód Mineralnych i Sól, ul. Piw. Rozlewnia Octu, Sza. motuły, Rynek 21, Tel. 409. K 1591

Osoba kulturalna lat średnich, wladająca niemieckim, do wchodzenia 4-letniej dziewczynki zajęcia gospodarstwem pralniaczym rodziców. Szczegółowe oferty przysłać: Książka „Wolność” Warszawa Marszałkowska 95 pod „Sa motna”. K 1648

Czarno-siwy wilczek przybłąkał się. Dziaki „Wolność” nr 138. G 1646

Zagubiono dowód rejestracji RRU Józef Szukała, Janków Przygoński. G 1639

CENNIK OGŁOSZEŃ

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość i 1 cm (szpalty). W tekście jest 6 łamów, za tekstem — 8 łamów. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	170,—	400,—	140,—	
od 101 do 200 mm	200,—	480,—	170,—	50,—
od 201 do 300 mm	230,—	560,—	200,—	
powyżej 300 mm	300,—	720,—	270,—	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiadalsiności.

Ogłoszenia do „Gazety Poznańskiej” i „Expressu Poznańskiego” przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „Prasa” Poznań ul. Kantaka 8/9 tel. 529-31.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Poznań ul. Kantaka 8/9 Kwatera P. K. O. Poznań V 4410
Telefony: Red. nac. 519 83 2-30 red. nac. 508-73 sekr. red. 518 87 działy lokalny 518 22, działy terenowy sportowy i działy listów 529 22, działy kulturalny kobiecego gospodarstwa i rolny — 508 58, dyr. delegatury 529 38 kół portu i prętnierstwa zamiesz. 502 84 kół p. prętnierstwa — 502 81 biuro ogłoszeń 529 31 ekspedycja 32 48.
Wydawca R. S. W. „Prasa”
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu
K — 958

Jedność teorii i praktyki

— „Znacznie wzrosnąć musi zapotrzebowanie rolnictwa na nasiona selekcyjne i w zwierzęta zarodowe. Zasięg robót melioracyjnych zostanie zwiększony.

— Należy dokonać poważnego wysiłku w celu polepszenia stanu łąk i pastwisk przez melioracje, nawożenie, uprawę i podsięwy szlachetnych traw.

(Wytyczne sześciolatnie go planu — uchwalone przez Kongres Jedności Klasy Robotniczej w grudniu 1948 roku).

Min. Rolnictwa i instytucje, do których obowiązków należy przygotowanie realizacji wytycznych

wienie roślin są między sobą w określonych wzajemnych stosunkach. Przyczyna tych wzajemnych stosunków polega na tym, że elementy pożywienia mogą być przyswajane przez zielone rośliny tylko w postaci prostych tlenowych związków mineralnych.

Lecz zarówno pożywienie roślin (wszelkie nawozy) jak i woda nie znajdują się w glebie wraz na zawsze ustalonym stosunku ilościowym, lecz stale ich ilość i jakość zmienia się żywiołowo, lub jest zmieniona przez człowieka w czasie uprawy.

Zasady agrobiologii radzieckiej w zastosowaniu do realizacji uchwał I Kongresu PZPR

niki robót melioracyjnych organizowanych przez Niemców w czasie okupacji w powiatach piotrkowskim nad rzeką Łuczycą oraz w radomskim nad Wartą, gdzie tak obsuszono ziemię, że łąki zamieniły się w wydmy piaszczyste.

Prace melioracyjne muszą tak być prowadzone, by czło- wiek regulował stan wody w glebie zależnie od potrzeb uprawy.

Przykładem są urządzenia melioracyjne nad rzeką Ner w województwie łódzkim.

Ner niesie ze sobą żyzne ścieki miejskie. Zastosowanie systemu melioracyjnego, pozwalającego na nawadnianie i odwadnianie ziemi zależnie od potrzeby, przekształca wydmy piaszczyste na 4 ko- śne łąki dające ponad 100 cet. siana z ha i urodzajne pola.

Częstokroć, jak na przykład na łąkach gromady Żeliszewice pow. włoszczowskiego, melioratorzy opracowują odwodnienie i nawadnianie w oparciu o dwie różne rzeki.

Prace te są wykonywane przez ludność gromad sposobem szarwarkowym i finansowane są przez państwo. Np. gromada Secem'in w pow. włoszczowskim dała pracę wartości 3.983.000 zł a państwo kredyty w sumie 8 mil. 355 tys. zł.

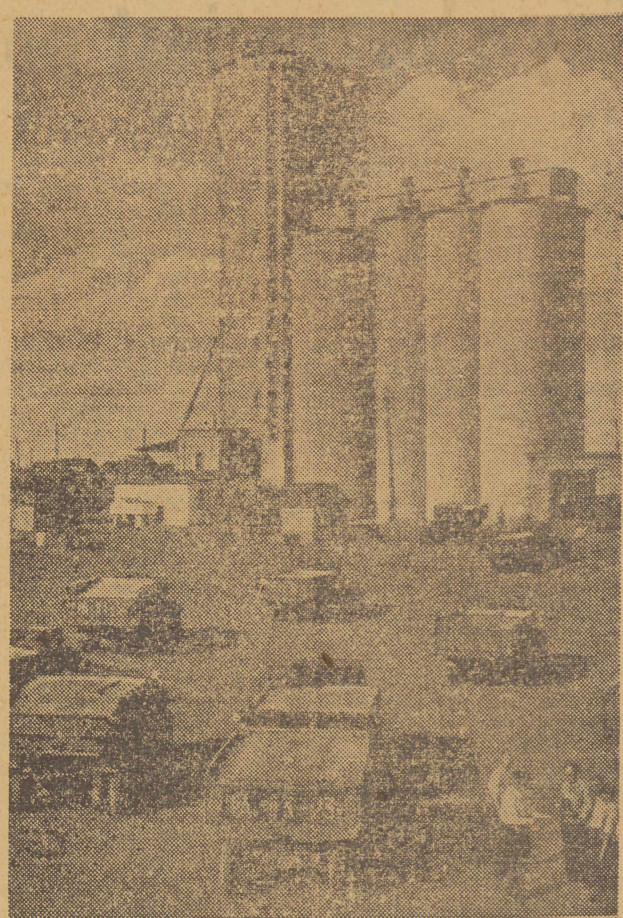
Kompetencje dotychczasowych spółek wodnych winny przejść na całe gromady, po nieważ meliorowanie działek podmokłych zmienia stosunki wodne i na sąsiedzkich glebach, których właściciele nie należą do spółek.

Jednocześnie na łąkach składających się z 1/2 lub 1 hektarowych działek rowy nawadniające i odwadniające trzeba prowadzić granicami działek, co utrudnia racjonalne przeprowadzenie urządzeń melioracyjnych i podnosi ich koszty. Naturalnym rozwiązaniem tej trudności będzie organizowanie spółdzielni produkcyjnych przez właścicieli łąk.

Widzimy, że słuszne wskazania partii, oparte na zasadach agrobiologii, prowadzą w toku realizacji do wyższych spółdzielczych form uprawy roli.

Z tego wynika jasny obowiązek dla organizacji partyjnych i członków partii — brać aktywny udział w pracach nad zorganizowaniem melioracji oraz dopilnować, by klasowa linia partii była realizowana przy tych pracach.

F. Stollński



Wielkie elewatory w ZSRR gromadzą setki ton zbóż.

Dostawy zboża w Związku Radzieckim

Gazety moskiewskie zamieszczają dalsze meldunki na imię towarzysza STALINA o przedterminowym wykonaniu planu dostaw zboża. Kółchozy i sowchozy obwodu irkuckiego dostarczyły państwu na dzień 5 października o 3.480 tysięcy pudów zboża więcej niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. Kółchozy i sowchozy obwodu dostarczą państwu co najmniej 1 milion pudów zboża ponad plan.

Kółchozy i sowchozy obwodu moskiewskiego wykonały z nadwyżką swoje po-

nadplanowe zobowiązania: zamiast 500 tysięcy pudów dostarczono do dnia 5 października 1 milion pudów zboża ponad plan.

Kółchozy i sowchozy obwodu Wielkie Łuki dostarczyły w roku bieżącym o 165 000 pudów zboża więcej niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. Kółchozy i sowchozy obwodu frunzeńskiego (Republika Kirgiska) dostarczyły państwu ponad plan 502 200 pudów zboża.

W całym państwie dostawy zboża trwają.

54% wydatków na kulturę i oświatę przeznaczają budżet ZSRR

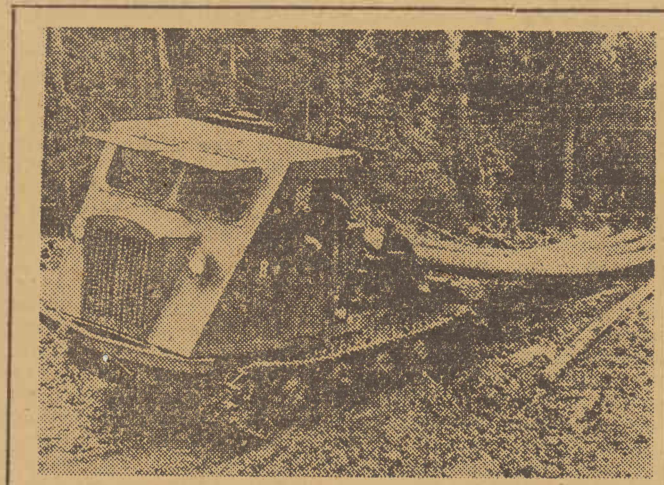
Budżet ZSRR nawskroś jest pokojowy. Z ogólnych wydatków w sumie 415 miliardów rubli na cele społeczno-kulturalne przeznaczono w bież. roku 119 miliardów, na oświatę — 61 miliardów, na ochronę zdrowia — 21,6 miliarda, na ubezpieczenia społeczne — 21,4 miliarda. Tak więc ogólne wydatki na potrzeby człowieka wynoszą 223 miliardy rubli, tj. 54% budżetu.

Wielkie świadczenia państwa radzieckiego na rzecz oświaty doprowadziły do

wspaniałego rozwoju szkolnictwa.

W Rosji carskiej w 1914 r. uczęszczało do szkół tylko 7,9 miliona dzieci. Obecnie w 220 tysiącach szkół podstawowych i średnich uczy się 34 miliony dzieci w 100 językach narodów radzieckich.

Na 802 wyższych uczelniach ZSRR kształci się 734 tysięcy studentów w 770 zakładach kształcenia nauczycieli — 500 tysięcy młodzieży, a w 9055 szkołach wieczorowych — 300 tysięcy młodzieży. (ch)



Wywózka drewna w republice Karelo — Fińskiej przy pomocy traktorów

Kongresu opracowują plany robót w całym kraju. W myśl tych planów przeprowadzone będą wielkie prace melioracyjne w województwach, lubelskim, warszawskim, olsztyńskim, białostockim i w wielu innych miejscowościach. Jedynie tylko w dorzeczu rzek Narwi i Biebrzy z górą 300.000 ha bagien i nieużytków zostanie w okresie sześciolatki przekształconych na żyzne łąki i pastwiska.

W roku bieżącym przeprowadza się w różnych miejscowościach prace przy gotowawczych do planu sześciolatki. Obejmują one: wykonanie 650 km nowych rowów odwadniających, przeprowadzenie odnowień i konserwacji 20.930 km rowów starych na powierzchni 400.000 ha, w tym 3.700 km rowów na Żuławach Gdańskich, Szczecińskich i Elbląskich o ogólnej powierzchni 50.000 ha.

Te prace melioracyjne w skali dotychczas u nas niespotykanej, będą prowadzone w oparciu o wielkie doświadczenia radzieckie w tej dziedzinie i o prace czołowych teoretyków radzieckich.

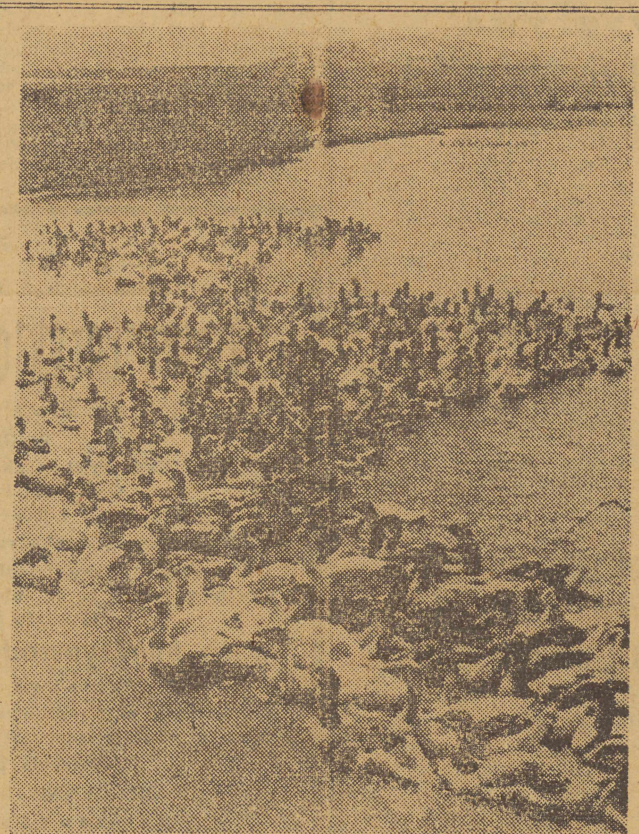
W. R. WILLIAMS w książce „Lugowództwo i Kormowa Pioszczad” powiada — „Oba elementy urodzajności gleby — woda i poży-

— „Oba elementy urodzajności gleby — powiada WILLIAMS — woda i pożywienie roślin — w naturalnej glebie albo znajdują się w stanie antagonizmu — przeciwieństwa, albo bez ustannie ku niemu zmierzają. Ten stan antagonizmu elementów urodzajności gleby następuje niezwykle szybko przy stosowaniu przy- mitywnych sposobów uprawy roślin i to nazywa się wyjałowieniem gleby. — W warunkach antagonizmu elementów urodzajności gleby wydajność pracy przy uprawie roślin oraz produkcyjność wszelkich nakładów (nawożenie, uprawa, nasiona selekcyjne, walka ze szkodnikami itp.) mogą dać tylko 50 proc. możliwych (potencjonalnych) wyników”.

Cytata ta świadczy o zgodności sformułowań wytycznych Kongresu naszej Partii w sprawie melioracji z danymi nauki.

Poczynania melioracyjne prowadzone przez ludzi nie znających naukowych zasad prowadzą nieuchronnie do wyjałowienia gleby, o którym mówi WILLIAMS.

Świadczą o tym wyniki robót melioracyjnych na polach Gocławka pod Warszawą, gdzie dawne mokre, bujne łąki zamieniono na płoną nieurodzajną ziemię, wy-



Stada kółchozowych gęsi na stawie pod Krasnojarskiem

91



Przełożył Józef Prodzki

Tego samego dnia około godziny dziewiętej minut czterdzięci, wracając ulicą Wszystkich Świętych z restauracji „Złote Runo”, gdzie bywam niekiedy, natknąłem się w ciemnościach na leżącego w stanie nieprzytomnym w kałuży własnej krwi, Manhema Beroime. W odległości jakichś stu metrów słychać było czyjeś szybko oddalające się kroki. Obawiając się, iż ofiara napadu może umrzeć z powodu upływu krwi, nie pusiłem się w pogoń za nieznajomym lub też nieznajomymi. Przy pomocy mieszkańców pobliskich domów, którzy zbiegli się na mój alarm, udało mi się niezwłocznie przenieść rannego do doktora Loyse, który natychmiast okazał mu pomoc lekarską.

Do złożonych powyżej zeznań nic ponadto dodać nie mogę.

Manhem Beroime, który odzyskał przytomność późną nocą zakomunikował czuwającemu bez przerwy przy jego łóżu sędziemu śledczemu, iż parę chwil przedtem, zanim zadane zostały mu rany, usłyszał za sobą czyjeś skradające się kroki i nieznany głos, który szeptem powiedział — „doktorze... nie zwlekać. Ktoś idzie!”.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

Piątego września wieczorem Aurelius Padrele przybył z Miasta Wielkich Zab do Bakkuk.

Już na dworcu spadła na niego wiadomość o aresztowaniu doktora Popfa. Od aptekarza Bamboli, do którego zwrócił się jako do najbliższego sąsiada doktora, dowiedział się o pewnych szczegółach tego wszystkiego, co zaszło owej bogatej w wydarzenia niedziel trzeciego września.

Należy dodać, że i aptekarz i Padrele, który zachował w tajemnicy swoje nazwisko i znajomość z doktorem Popfem, wywarli niezbyt korzystne wrażenie na sobie.

Zwłaszcza uraziła skromnego pana Bamboli pyszałkowatość przyjeźdnego i pogarda, przebijająca z każdego zdania zarówno dla jego rozmówcy, jak dla samego doktora Popfa. Przy tym Aurelius Padrele bynajmniej nie ukrywał, iż nie bardzo wierzy w niewinność doktora.

— To diabelnie pewny siebie i niezrównoważony człowiek — powiedział. — Tacy ludzie są zdolni do wszystkiego.

Nawet do tego, aby spalić swój dom wraz z laboratorium i wszystkimi naukowymi notatkami — zawołał z oburzeniem Bamboli.

Na dźwięk tych słów Aurelius Padrele zemdłał, runął na ziemię i ocknął się dopiero wtedy, gdy wylekziony aptekarz przytknął mu do nosa ogromną butlę z amoniakiem.

Pocziwy Bamboli pomógł mu wstać i posadzić go na krześle.

— Z wszystkimi naukowymi notatkami? — zapytał Padrele. — Czy pan jest pewien, że one też spaliły się? A może policja zdążyła je wynieść?

— Policja przybyła po straży ogniowej, a zresztą straż ogniowa też nie miała już nic do roboty.

— Więc to tak! Więc to tak! — gorączkowo powtarzał Padrele, patrząc na Bamboli i nie widząc go. Ścisnął głowę swymi wypiełgnowanymi rękami i kiwając się powtarzał raz po raz: — „Więc to tak! Więc to tak!”

Bamboli ze zdumieniem patrzył na tego dziwnego człowieka. Co to za jeden? Dlaczego tak spokojnie przyjął wiadomość o tragicznych przejściach doktora, a przejął się tak bardzo zniszczeniem jego notatek? Doktora uwolnił przecież kiedyś z więzienia i wtedy będzie mógł zrekonstruować swoje notatki. Najważniejsze jest, by zdjąć to z niego te straszliwe oskarżenia i przywrócić mu wolność. Pocziwy aptekarz milczał.

Nagle nieznajomy przestał kiwać się i coś szeptać pod nosem, zapytując nagle:

— Czy pan nie wie gdzie mógłbym znaleźć panią Popf?

— Możliwe, że u wdowy Gargo — odpowiedział Bamboli. — Jeżeli już nie wyjechała. Miała zamiar wyjechać do swych rodziców.

Tym razem pocziwy aptekarz nie powiedział prawdy. Wiedziała, gdzie jest Berenika. Wzięła ona do Bakkuk parę godzin wcześniej i siedziała teraz w towarzystwie aptekarza i jego żony. Gdy spojrzawszy przez okienko zauważyła Aureliusa, wysiadającego z samochodu, ukryła się w głębi pokoju. Właśnie w tej chwili, kiedy dusza jej była pełna skruchy, a serce ścisnęło się boleśnie z powodu losu, jaki spotkał jej męża, widok Aureliusa Padrele był dla niej szczególnie nieznośny, ba — nawet wstrętny. Nie wątpiła, że przybył do Bakkuk po nią.

— Na miłość Boską! — zawołała do aptekarza. — Gdy by ten człowiek zapytywał o mnie, niech pan powie, że nie wie gdzie ja jestem, że poszłam do pani Gargo... albo jeszcze lepiej, że wyjechałam do swoich rodziców.

(Ciąg dalszy nastąpi)